

Połączeni muzyką

- Coro Desico tworzą ludzie z pasją, którzy kochają śpiewać i poświęcają wolny czas, aby realizować swoje talenty. Grupa zawiązała się w ramach warsztatów muzycznych prowadzonych przez Centrum, a ponieważ jest to chór świecki, to występuje nie tylko podczas uroczystości liturgicznych, ale ma na swoim koncie koncerty w przestrzeni pozakościelnej, m.in. występ na miejskiej wigilii w Rynku Trybunalskim. Z przyjemnością patrzę, jak zespół się rozwija i otwiera na nowe osoby. Marzy mi się powiększenie chóru, bo u nas miejsca na próby jest pod dostatkiem - mówi ksiądz Mariusz Jersak, dyrektor Centrum idei „Ku Demokracji” i rektor Kościoła Akademickiego Panien Dominikanek, który przez chórzystów nazywany jest dobrym duchem zespołu.

Na pomysł powołania chóru wpadł Witold Stawski, szef Rady Programowej Centrum idei „Ku Demokracji”, a także założyciel piotrkowskiej grupy poetycko-muzycznej Przeznaczenie, który wspomina: *- Często zapraszamy do nas chóry, a ich występy cieszą się dużą popularnością, więc pomyślałem: czemu by nie założyć takiej formacji u nas. Zdaję sobie sprawę, że zorganizowanie i prowadzenie chóru nie jest takie proste, jak choćby zespołu muzycznego. Chór, zanim zacznie regularnie koncertować, musi dużo ćwiczyć, żeby utrzymać wysoki poziom muzyczny. Wymaga to od jego członków prawdziwej dyscypliny, a nie każdego na to stać. W pierwszym naborze do chóru pojawiło się paru „entuzjastów”, którzy przyszli i gdy zobaczyli, że nie jest tak łatwo, to szybko uciekli. Zostali tylko najwytrwalsi.*

Coro Desico to przede wszystkim panie w wieku 40-60 lat, choć na początku na próby przychodziły także nastolatki ze szkół średnich, które jednak nie sprostały wymogom regularnych ćwiczeń. Za to z chórem występuje także 7-letnia Ola, która po pierwszej próbie tak zakochała się w zespole, iż nie było mowy, żeby odmówić jej frajdy śpiewania. Dziewczynka jest utalentowana muzycznie, ma dobry słuch, poczucie rytmu, więc gdy tylko repertuar pasuje do jej młodego wieku, jest dopuszczana do mikrofonu.

Chórem opiekuje się Iwona Stępień-Ciesielska, absolwentka dyrygentury na Akademii Muzycznej w Poznaniu, która ma duże doświadczenie w prowadzeniu grup wokalnych i właściwie kontynuuje tradycję rodzinną, bo zarówno jej dziadek, jak i ojciec byli muzykami. Dyrygentka wybiera zróżnicowany repertuar, od klasycznych pieśni religijnych (bożonarodzeniowych, wielkanocnych) aż po popularne piosenki świeckie. *- Mamy przygotowany wybór bardzo uniwersalnych utworów polskich i zagranicznych. Są to standardy światowe, śpiewane z polskimi tekstami, przede wszystkim utwory z wartościowym przesłaniem, z dobrym przekazem, takie jak: „Heal The Word” Michaela Jacksona, „Nauczmy się żyć obok siebie” Zbigniewa Wodeckiego, „Tolerancja” Stanisława Sojki, „Wznies serce nad zło” Zbigniewa Rynkowskiego - wymienia dyrygentka, która zaznacza, że chór jest cały czas otwarty na nowych członków, z założenia jest formacją wielogłosową, więc zaprasza do swoich szeregów osoby utalentowane muzycznie, a zwłaszcza panów.*

Tenorem chóru jest mąż dyrygentki - Andrzej Ciesielski, który ubolewa nad deficytem męskich głosów. Przyznaje, że muzyka jest dla niego niezwykle ważna. Śpiewa od dziecka, skończył I stopień szkoły muzycznej, wcześniej występował m.in. z bełchatowskim chórem gospel.

Chórzystki nie są tylko anonimowymi altami i sopranami, część z nich zna się z piotrkowskiego środowiska muzycznego. *- Uwielbiam śpiewać, mimo że występowałam też solowo, to najbardziej fascynuje mnie koncertowanie w grupie, znajduję radość w harmonii wielogłosowego śpiewania. W Coro Desico zdążyłyśmy już dobrze się poznać, spotykamy się na próby raz w tygodniu w czwartki, w sali Centrum. Nasza dyrygentka ma wieloletnie doświadczenie w prowadzeniu zespołów, jest*

bardzo wymagająca i profesjonalnie podchodzi do szkolenia naszych głosów, podpowiada jak ćwiczyć oddech i dykcję – podkreśla Aleksandra Fidziańska, która od lat występuje również z grupą poetycko-muzyczną Przeznaczenie.

Większość chórzystek to nauczycielki, ale jest wśród nich także księgowa, osoby pracujące w urzędzie miejskim i w szpitalu. Wieść o chorze roznosi się szerokim echem w całym regionie. – *Koleżanka mnie namówiła, abym przyszła na przesłuchanie. Zawsze lubiłam śpiewać, ale to było dawno, jeszcze w liceum i na studiach, później miałam długą przerwę, był czas dla rodziny, dzieci. Nawet bałam się, że nie zostanę przyjęta do zespołu, ale tak się nie stało. Teraz spotkania chóru są dla mnie najważniejszym punktem tygodnia, wszystko temu podporządkowuję, a nie jest to takie proste, bo mieszkam 13 km od Piotrkowa w Rozprzy. Na szczęście mąż mnie przywozi na próby i wspiera, bo wie, że to jest moja pasja* – przyznaje Anna Sidoruk, romanistka, która obecnie pracuje w bibliotece szkolnej.

Miłość do muzyki jest dla nich najważniejsza. Śpiewanie bardzo ich do siebie zbliża, zawiązują się głębsze relacje, a nawet przyjaźnie. – *W 2004 roku wróciłam do śpiewania i już nie schodzę z tej drogi. Jako dziecko chodziłam do szkoły muzycznej, później śpiewałam też w piotrkowskim zespole gospel Metanoia oraz w innym chorze, który prowadziła nasza dyrygentka, a także w zespole wokalnno-tanecznym Przygoda. Śpiewanie daje mi niewymowną radość, odchowalam już dziecko, więc mam więcej czasu dla siebie* – mówi Katarzyna Zawisza, która pracuje w szkole jako księgowa.

Nie narzekają na frekwencję podczas koncertów, i mimo że działają dość krótko, mają swoją wierną publiczność. – *Po występach ludzie podchodzą do nas, gratulują, dzielą się swoimi wrażeniami. Na przykład podczas ostatniego koncertu kolęd i pastorałek 6 stycznia w Kościele Akademickim Panien Dominikanek widziałam, że niektórzy mieli łzy w oczach. Niezwykle ważny był także koncert charytatywny fundacji „Nie ma czasu”, podczas którego zbierane były pieniądze na leczenie naszej koleżanki – wspomina Małgorzata Flaga, która na co dzień uczy geografii i przychodzi do CiKD dla wyjątkowej atmosfery tego miejsca: – Nie próbowałam nigdy śpiewania, ale w liceum grałam w orkiestrze na flecie poprzecznym piccolo, teraz kiedy mam trochę wolnego czasu, chciałam się zaangażować w coś wartościowego, i tak trafiłam do chóru.*

To dopiero pierwszy rozdział w historii chóru, który z zaangażowaniem i niezwykłą energią tworzy swoją muzyczną opowieść. Gdzie zaprowadzą go wokalne fascynacje? Zobaczycie sami, zaglądając na ich fanpage: https://www.facebook.com/pg/corodesico/about/?ref=page_internal

JMS